

Andrzej Zieliński

"Przesłanki dopuszczalności rewizji cywilnej", B. Bładowski, Warszawa 1982 : [recenzja]

Palestra 27/12(312), 96-99

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ten złożył poprzednio swoje zeznania do protokołu przed funkcjonariuszem MO. Oskarżyciel publiczny przez kilka dobrych minut przekonywał kolegium, że jest to tylko wybieg obrońcy, że nie trzeba marnować czasu, bo bezpośrednie zeznanie tego świadka i tak nic nie zmieni w sprawie. A potem okazało się, że ze świadka oskarżenia stał się on, po przesłuchaniu go przed kolegium, świadkiem obrony. Zresztą zasada bezpośredniości często jest obchodzona w kolegiach.

Zdarzyło mi się również w mojej praktyce przed kolegiami, że świadek oskarżenia pomylił o tyle fakty, że trudno było przypuszczać, aby mógł widzieć zdarzenie, o którym dokładnie zeznawał przed kolegium. Szybko w sukurs przyszedł mu wtedy oskarżyciel, bez żadnej przy tym reakcji ze strony kolegium. Oskarżyciel przerwał bowiem zeznania świadka i wyjaśnił przed kolegium, dlaczego świadek aż tak mocno się pomylił.

Byłbym jednak jednostronny i niesprawiedliwy, gdybym nie zaznaczył, że spotyka się również i pozytywne wyjątki wśród oskarżycieli publicznych czy członków kolegiów. Lecz są to naprawdę wypadki całkowicie sporadyczne. Wszyscy dążymy do specjalizacji, we wszystkich dziedzinach życia decyduje fachowość. Dlaczego w takich wypadkach tak ważne decyzje oddaje się w ręce laików. Nie twierdzą, że nie są to ludzie dobrej woli, lecz brak przygotowania fachowego daje skutki wręcz odwrotne w ich pracy w kolegiach.

Nie jestem, podkreślam to, przeciwko kolegiom. Jestem za utrzymaniem tej formy, lecz pod następującymi warunkami:

- 1) trzeba członków kolegiów i oskarżycieli publicznych nauczyć przestrzegania przepisów prawa formalnego;
- 2) należy powierzyć prawo orzekania w kolegiach i oskarżania przed nimi osobom autentycznie do tego przygotowanym. Nie wystarcza nawet samo ukończenie studiów prawniczych. W sądownictwie asesor jest wizytowany, sędzia oceniany, natomiast podobnych form oceny w kolegiach nie ma;
- 3) bezwzględnie należy wyłączyć z kompetencji kolegiów znaczną liczbę spraw i poddać je orzecznictwu sądów. Dla przykładu: poprzednio sądownictwo zupełnie dobrze radziło sobie ze sprawami z art. 28 ustawy z dnia 10 grudnia 1959 r. (obecnie wykroczenia z art. 87 k.w.).

Są to moje osobiste doświadczenia, sytuacje, które sam przeżyłem. Nie mogę więc wypowiedzieć się, czy są one nagminne. W rozmowach jednak z kolegami potwierdzają oni istnienie podobnych sytuacji gdzie indziej. I dlatego twierdzą, że są to wypadki bardzo częste. Nie potrzebuję chyba nikogo przekonywać o tym, do jakich merytorycznych pomyłek prowadzi brak znajomości przepisów procedury. Jest źle pod tym względem i stan taki powinien ulec jak najszybszej poprawie.

RECENZJE

B. Bładowski: *Przesłanki dopuszczalności rewizji cywilnej*, Warszawa 1982, Wydawnictwo Prawnicze, s. 141.

Praca B. Bładowskiego omawiająca przesłanki dopuszczalności rewizji cywilnej składa się oprócz wstępu z siedmiu rozdziałów, wykazu literatury przedmiotu oraz streszczenia w języku niemieckim.

We wstępie autor przedstawia ogólną charakterystykę systemu zaskarżania uregulowanego w kodeksie, wskazując na szczególną rolę rewizji. W konkluzji dochodzi do trafnego wniosku, że przesłankami dopuszczalności rewizji cywilnej są przewidziane przepisami kodeksu postępowania cywilnego okoliczności, od łącznego istnienia których uzależniona jest skuteczność wniesienia rewizji, polegająca na przeprowadzeniu postępowania rewizyjnego w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Rozdział pierwszy zawiera rozważania o charakterze teoretycznym, stanowiącym wprowadzenie do omawianego przez autora zagadnienia. Nie bez racji B. Bładowski uważa, że określenie „przesłanki dopuszczalności rewizji” odpowiada elementom składającym się na pojęcie dopuszczalności rewizji. Przyjmuje przy tym za S. Hanausek i W. Siedleckim klasyfikację przesłanek dopuszczalności rewizji, a mianowicie: istnienie zaskarżonego orzeczenia, dopuszczalność rewizji z mocy ustawy, legitymacja do wniesienia rewizji w terminie ustawowym, wymagania formalne rewizji.

Autor wypowiada tutaj oryginalny — choć wydaje się w pełni trafny pogląd — że wymagania formalne rewizji i należną od niej opłatę sądową należy uznać za przesłankę dopuszczalności rewizji. Do wniosku tego dochodzi się przy zastosowaniu *argumentum a contrario* z przepisu art. 372 k.p.c. Argumentacja autora jest w tym zakresie przekonująca i nie nasuwa zastrzeżeń z punktu widzenia wykładni systemowej cytowanego przepisu.

Natomiast trudno zgodzić się z wnioskiem autora *de lege ferenda* co do brzmienia art. 372 k.p.c. Proponowane przez B. Bładowskiego brzmienie tego przepisu jest zbyt kazuistyczne. Uważam, że obecna redakcja omawianego przepisu jest poprawna i nie wymaga żadnych zmian. Słusznie bowiem ustawodawca pozostawił wykładnię tego przepisu nauce i praktyce, nie chcąc zamykać go w ciasnych ramach kazuistyki.

Niewątpliwym osiągnięciem autora jest hierarchiczne uszeregowanie pięciu przesłanek dopuszczalności rewizji. Trafnie przyjęta i w sposób prawidłowy uzasadniona kolejność przesłanek będzie miała ważne znaczenie dla praktyki, wyznacza ona bowiem właściwą — z punktu widzenia ekonomii procesowej — kolejność badania przez przewodniczącego istnienia poszczególnych przesłanek.

W rozdziałach II—IV Bładowski omawia poszczególne przesłanki dopuszczalności rewizji w przyjętym przez siebie uszeregowaniu.

Rozdział drugi poświęcony jest przesłance istnienia zaskarżonego orzeczenia. Autor wymienia tutaj szereg przykładów nie istniejących orzeczeń uznając, że problem ten ma doniosłe znaczenie procesowe. Nie negując trafności tego poglądu, wydaje się, że wypadki nie istniejących orzeczeń zachodzą w praktyce stosunkowo rzadko i zapewne dlatego przepis art. 373 k.p.c. pomija je.

W rozdziale trzecim zatytułowanym „Dopuszczalność rewizji z mocy ustawy” autor omawia wypadki dopuszczalności rewizji w poszczególnych postępowaniach, a przy okazji — szereg zagadnień szczegółowych związanych z tą problematyką.

Interesujące i merytorycznie trafne są wywody autora dotyczące kryteriów, które rozgraniczają dopuszczalność rewizji i innych środków zaskarżenia. Ta część pracy z pewnością będzie bardzo przydatna dla praktyki.

Słusznie autor podkreśla, że nie zachodzi konkurencja między rewizją a wnioskiem o uzupełnienie wyroku (art. 351 k.p.c.). Warto by jeszcze dodać, że oba te środki wyłączają się wzajemnie. Jeżeli bowiem spełnione są warunki do żądania uzupełnienia wyroku, to w tym zakresie nie można zaskarżać wyroku rewizją ze względu na brak rozstrzygnięcia sądu. *Ergo* — nie jest dopuszczalna kumulacja

obu tych środków co do tego samego zakresu. Możliwa — i najczęściej spotykana — będzie natomiast taka sytuacja, w której strona żąda uzupełnienia wyroku, a jednocześnie pozostałą część wyroku zaskarża w drodze rewizji.

Kolejny rozdział, tj. IV, zajmuje się legitymacją do wniesienia rewizji. Autor zajmuje się tu m.in. kontrowersyjnym w nauce rozróżnieniem pojęć legitymacji procesowej (materialnej) i legitymacji formalnej uznając, że tego rodzaju rozróżnienie służy m.in. do rozróżnienia sytuacji procesowej podmiotów posiadających jednocześnie legitymację procesową i legitymację do czynności procesowych oraz posiadających tylko tę ostatnią niezależnie od tego, czy rzeczywiście przysługuje im roszczenie materialne. Stanowisko autora jest przekonywujące.

W kwestii uprawnienia prokuratora do wniesienia rewizji Bładowski wypowiedział pogląd, że również w sprawach o rozwód prokurator może zaskarżyć wyrok. Pogląd ten może budzić pewne wątpliwości na tle redakcji przepisu art. 7 k.p.c., w myśl którego prokurator nie może wytoczyć powództwa o rozwiązanie małżeństwa. Wątpliwości co do tego podniósł już w swoim czasie J. Ignatowicz (Udział prokuratora w sprawach o prawa stanu cywilnego w świetle przepisów obowiązujących od 1.I.1965 r., PiP 1966, nr 4—5, s. 718), a zdecydowanie negatywnie wypowiedział się w tym względzie Z. Krzemiński (Postępowanie odrębne w sprawach małżeńskich, 1973, s. 31). Autor w przypisie 49 podzielił pogląd Sądu Najwyższego co do pozytywnego rozstrzygnięcia tej wątpliwości. Żałować jednak należy, że swojego stanowiska nie uzasadnił bardziej wyczerpująco, a to wobec jego kontrowersyjności.

Osobiście uważam ten pogląd za słuszny. Przepis bowiem art. 7 zd. 2 k.p.c. zawiera jedynie zakaz wnoszenia przez prokuratora powództw w sprawach niemajątkowych z zakresu prawa rodzinnego. Ograniczenia tego nie można jednak interpretować rozszerzająco, zwłaszcza wobec przyznania prokuratorowi prawa do przystąpienia do każdej toczącej się sprawy. (art. 7 zd. 1 k.p.c.). Zarówno z wykładni gramatycznej jak i wykładni logicznej tej części przepisu art. 7 k.p.c. wynika, że skoro prokurator może przystąpić do każdej toczącej się sprawy, to może też wnieść w tych sprawach rewizję. Za takim stanowiskiem przemawia także okoliczność, że wyrok rozwodowy może naruszać podlegające szczególnej ochronie dobro małoletnich dzieci, a także sankcjonować niezgodne z zasadami współżycia społecznego interesy stron (np. majątkowe, mieszkaniowe itp.). Jednakże poważne wątpliwości budzić musi rozstrzygnięcie pytania, czy to uprawnienie prokuratora dotyczy także wyroków oddalających roszczenie rozwodowe.

W kwestii dotyczącej legitymacji organizacji społecznej B. Bładowski zajmuje stanowisko, że nie może ona wnieść rewizji na rzecz pozwanego z wyjątkiem spraw o alimenty, w których wytoczone zostało powództwo wzajemne. Wydaje się jednak, że należy dopuścić taką możliwość (tzn. wniesienie rewizji na rzecz strony pozwanej) również w sprawach o obniżenie zasądzonej renty alimentacyjnej.

Trafne i nienasuwające zastrzeżeń są rozważania autora dotyczące terminu do wniesienia rewizji, zawarte w rozdziale piątym.

Rozdział szósty poświęcony jest wymaganiom formalnym rewizji. Ustalenie, jakie wymagania formalne powinna spełniać rewizja, ma niezmiernie ważne znaczenie nie tylko z teoretycznego, ale może przede wszystkim z praktycznego punktu widzenia. Autor sporządził tu pełen katalog wymagań formalnych rewizji (12 pozycji), ułożony w takim porządku, w jakim powinna być ona sporządzona.

Na szczególną uwagę zasługują rozważania B. Bładowskiego dotyczące podstaw rewizyjnych i ich uzasadnienia. Trzeba się zgodzić z poglądem, że nieprzytoczenie w rewizji podstaw rewizyjnych i ich uzasadnienia stanowi błąd formalny

rewizji wymagający usunięcia tego braku (art. 130 i 372 k.p.c.). Wydaje się, że brak podstawy rewizji uniemożliwia nadanie biegu rewizji.

Pewien niedosyt pozostawia omawiane przez autora zagadnienie wniosku rewizyjnego. Chodzi w szczególności o to, czy brak wniosku stanowi przeszkodę do rozpoznania rewizji. Na to pytanie recenzowana praca odpowiedzi nie udziela. Wydaje się, iż brak wniosku stanowi jednak przeszkodę w nadaniu biegu rewizji. Wniosek rewizyjny bowiem z jednej strony wskazuje na to, jakiej treści orzeczenie wydać ma sąd rewizyjny, a z drugiej strony zakreśla granice zaskarżenia wyroku sądu pierwszej instancji (ta część orzeczenia, która nie jest objęta wnioskiem, uprawomocnia się). Oczywiście nie chodzi tu o sprawy, w których sąd nie jest związany granicami rewizji.

W ostatnim, siódmym rozdziale omawiane jest badanie przesłanek dopuszczalności rewizji. Autor trafnie uznaje, że wszystkie wymagania formalne rewizji należy traktować jednakowo. Podkreśla przy tym, że nie obowiązuje tu ustawowy termin tygodniowy do usunięcia braków rewizji (art. 130), lecz tylko termin sądowy, tj. wyznaczony przez przewodniczącego, który to termin może być dłuższy, a nawet ulec dalszemu przedłużeniu na uzasadniony wniosek strony (art. 165 k.p.c.).

Następstwem niezpełnienia braków rewizji (zarówno formalnych przewidzianych w art. 130 § 1 k.p.c., jak i szczególnych wymagań rewizji zawartych w art. 370 k.p.c.) jest odrzucenie rewizji. Jest to rzecz bardzo istotna. W odniesieniu bowiem do rewizji nie mają zastosowania §§ 2—4 art. 130 k.p.c. Dlatego też następstwem niezpełnienia braków rewizji będzie zawsze jej odrzucenie, a nie zwrot.

Konkludując — stwierdzić trzeba, że recenzowana praca wnosi szereg oryginalnych rozwiązań. Jej przejrzystość i przekonująca argumentacja czyni ją szczególnie przydatną w praktyce wymiaru sprawiedliwości.

Andrzej Zieliński

NACZELNA RADA ADWOKACKA

A. SPRAWOZDANIE

**z posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej odbytego
w dniu 11 października 1983 r.**

Krajowy Zjazd Adwokatury, który obradował w dniach 1—3 października 1983 r., dokonał wyboru: prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, prezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, przewodniczącego Wyższej Komisji Rewizyjnej, adwokatów nie będących dziekanami a wchodzących w skład Naczelnej Rady Adwokackiej, członków (i ich zastępców) Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i Wyższej Komisji Rewizyjnej.

Na powyższe stanowiska i funkcje, jak już podaliśmy w poprzednim numerze, zostali wybrani:

adw. Maria Budzanowska — jako prezes Naczelnej Rady Adwokackiej,

adw. Witold Ferfet — jako prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.